Wydanie poranne

Przedpłata [na] „Głos Narodu“ wynosi [w] Krakowie: miesięcznie [kor.] 2·—. Za odnoszenie [do] mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 50 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 129 **Kraków, Piątek dnia 12 Maja 1905 r.** **Rok XIII.**

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc maj do 12-go nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

Kozackie rządy.

Mikołaj II nie na próżno posłał do Warszawy na wielkorządcę, kozackiego atamana!

Korespondenci wszystkich pism nie mają słów na wyrażenie oburzenia i zgrozy, wobec scen, które się tam odbywały w sercu Polski — w naszej Warszawie — w pamiętnych dniach majowych. Dzienniki europejskie wszelkich odcieni i stronnictw, zdumione są tym stanem bezprawia i samowoli — która, pomimo wszystko do czegośmy ze strony czynownictwa rosyjskiego przyzwyczajeni, pobudziła do słów sympatji dla nas, nawet nam niechętnych.

Piętnaście miesięcy trwa już wojna na Dalekim Wschodzie, w której urzędowna Rosja nie święciła ani jednego, nawet drobnego zwycięstwa. Pułki japońskie, które przy wylądowaniu na półwyspie Kwantungskim miały być do szczętu wystrzelane i zepchnięte do morza — naturalnie w bujnej wyobraźni urzędowych telegramów — wstały z martwych i w krwawej walce pod Kinczu przecięły komunikację z Portem Artura i zainicjowały jego oblężenie. Odtąd klęska za klęską spotyka wojsko rosyjskie aż do pogromu pod Liaojanem, haniebnego poddania Portu Artura i rozpierzchnięcia się armji rosyjskiej pod Mukdenem, gdzie z szeregów walczących 175 tysięcy ludzi ubyło. Na nic się nie zdała ochotnicza pomoc przedstawicieli takich rodów jak: Murat, Wielopolski, Radziwiłł, Bourbon, Bonaparte — nawet Niemirowicz-Danczenko niewątpliwie znakomity korespondent, zmęczony i znudzony ciągłemi porażkami, wrócił do Rosji. Z wielkich książąt, niema żadnego na placu boju — widocznie stracili nadzieję łatwych zwycięstw, orderów i hojnych nadań (w złotym kraju). W wojnie tureckiej w 1877, był car, carewicz, cała chmara wielkich książąt z gwardją, tu ich nie ma wcale. Waleczna gwardja, która w czasie powstania w 1863 gotową była do takiej abnegacji, że oficerowie jej wstępowali na ochotnika w szeregi policji tajnej i poprzebierani, szpiegowali czynności nietylko rewolucyjnej organizacji, ale nawet rosyjskich czynowników — ta gwardja pełni dziś smutną rolę straży więziennej, dostojnego internatu w Carskiem Siole.

Jeszcze dwa lata temu, Rosja groziła i imponowała światu. Dumna nazwa Władywostoku, po zdobyciu — a właściwie tylko wyszachrowaniu — assuryjskiego kraju była początkiem tej ery, której szczytem było umocowanie Portu Artura, założenie miasta Dalnego przy zagarnięciu Mandżurji i położenie ciężkiej ręki na Korei. Na to, co się potem stało, patrzeliśmy i patrzymy zdumionemi oczami. Wszyscy wiedzą, że czynownicy rosyjscy, to jedna gromada złodziei i łapowników — że oficer rosyjski jest mało wykształcony, a żołnierz okradany, maltretowany i ciemny — ale żeby to złe było aż tak wielkie, nikt nie sądził. Zdawało się, że masa, ilość, gromada — ta »gromada«, co ma być podobno »wielkim człowiekiem«, zrobi przecież swoje i zgniecie nawałem swym nieprzyjaciela, a jednak i to zawiodło. Japończycy okazali się na każdym kroku pojętnymi uczniami Zachodu. W wszystkich kierunkach zaimponowali moskalom i światu...

Wobec tego społeczeństwo ocknęło się z wiekowego letargu. Duszna atmosfera samowładztwa i biurokracji stała się wprost niepodobną do zniesienia. Najlepsi synowie Rosji wołają głośno o reformy, o zasadnicze prawa człowieka, o wolność osobistą i społeczną. Pokazało się, że wszystkie mrzonki »samobytników«, poszukujących jakichś specjalnych dróg do wolności, to złudzenia i mgły poranne, goniące wobec prawdziwego świata jutrzenki i za nią idącego słońca swobody. Szukać nowych dróg dla szczęścia ludzkości — nie w tem, co ona zdobyła pracą cywilizowaną wieków i walką każdej jednostki o swoje prawa — ale w jakimś ojcowskim absolutyzmie lub gminowładztwie, jest to wymagać, by rządzący byli aniołami, a rządzeni trzodą bezmyślną baranów. Więc też i rozumni Rosjanie spostrzegli, że nie szukać im nowych dróg, tylko wejść śmiało na ten szeroki gościniec wy deptany pracą i zroszony krwią ludów zachodu.

A rząd rosyjski? Rząd rosyjski igra dotąd jak rozpustne dziecko z ogniem w pośród palnego materjału.

Z całej paczki manifestów, wydawanych perjodycznie po każdej nowej klęsce na polu wojny — manifestów, których trwałość niczem nie jest gwarantowaną — które dziś wydane, jutro mogą być cofnięte, które wszystkie mają to szczególne piętno, że chcą pogodzić ogień z wodą — samodzierżawie z wolnością narodu — panowanie samowoli osobistej z panowaniem prawa; — jeden tylko manifest o tolerancji religijnej ma jakie takie praktyczne znaczenie, ale i ten nie powiada zwięźle, że każdemu czcić wolno Pana Boga według własnego sumienia, i że wolność religijna zagwarantowaną jest dla wszystkich, ale niejasno wypowiada zastrzeżenia, które całą zasadę tolerancyjną w niejasnem stawiają świetle. — Poza tem, wszystkie dotąd wydane manifesty, nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Rząd rosyjski patrzy trwożnem okiem na działalność swoich generałów — liczy jeszcze na ich zwycięstwo — względem narodu nie zobowiązując się do niczego, gotów w każdej chwili cofnąć wszystkie koncesje, gdyby los wojny uśmiechnął się choć na chwilę i obdarzył jakiem zwycięstwem. To też wytworzyło się to oryginalne położenie, że najlepsi synowie Rosji pragną jej pogromu, jako jedynej gwarancji odrodzenia narodu pod panowaniem prawa i wolności.

Gdyby Mikołaj II dorósł do stanowiska, na jakiem się obecnie znajduje i zrozumiał chwilę dziejową, którą przeżywa, powinien był nie wydawać manifestów, które jedne drugim przeczą, ale zgromadziwszy swych zaufanych — których każdy panujący mieć przecie może i musi — udać się z niemi do cerkwi Izaaka i tam uroczyście wobec Boga, zgromadzonego duchowieństwa i ludu zrzec się części swej samowładzy na rzecz reprezentantów narodu. Taki czyn, postawiłby go wysoko w opinji narodu — zrobiłby go odrodzicielem państwa — zyskałby mu zaufanie narodu i rozwinął w następstwie całą jego potęgę...

Tymczasem cóż widzimy? Drukarnie rządowe wyrzucają tysiącami całe szeregi nowych manifestów, a Rosją rządzą zawsze czynownicy i kozacy. Kozacy — to synonim dzisiejszej Rosji. Czynownictwo, stanowiące organizację administracyjną kraju, to jak wiadomo gromada łapowników samowolnych, bezwzględnych, nie znających żadnych praw i obowiązków, wyzyskujących państwo i obywateli według własnego widzi mi się i tylko dla własnej korzyści; — narzędziem zaś tej niesumiennej gromady — to kozak, jak powiada poeta:

»Wierny, czynny i sprawny jak knut w ręku kata«.

Jeżeli Rosja doczeka się kiedyś przedstawicielstwa narodowego, jeżeli ci przedstawiciele narodu będą naprawdę prawodawcami, jeżeli służba wojskowa będzie naprawdę obowiązkiem honorowym wszystkich mieszkańców Rosji, tak jak jest zaszczytnym obowiązkiem innych krajów cywilizowanych świata, to powinna przedewszystkiem zastanowić się, co począć z kozakami. Na te tatarskie bandy zbójów, rabusiów, łupieżców (język nasz jest wprost za ubogi by ich dokładnie zdefinjować) tchórzów w bitwie formalnej, a bohaterów w rabunkach i rzezi bezbronnych — na te bandy, które sto lat temu występowały jeszcze z łukami do walki z Napoleonem I — na tych dzikich i pogańskich mieszkańców Uralu, Baszkirji, Turkestanu, Amuru nie będzie wtedy miejsca w państwie rządzonem prawem. Niech imie tych zbójów i tchórzów zostanie w tradycji jak baśń nieprawdopodobna, jak zmora trapiąca niesforne dzieci — jak coś, co było — chociaż być nie powinno!...

Ale, za daleko uniosła nas fantazja. Rosja nie prędko jeszcze dojrzeje do konstytucji. Jeszcze nie mało poleje się krwi najszlachetniejszych jej synów a samodzierżawie obchodzić będzie swoje tryumfy uosobione w kozaku i nahaju. *A. R.*

W przededniu Sejmu czeskiego.

Kwietniowa pogoda w parlamencie. — Przerwa prac w komisjach. — Plan pracy do poniedziałku. — Obawa zatargów. — Prowizorjum budżetowe. — Zeszniankowa polityka niemców. — Dr. Derschatta boi się zostać ministrem.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Położenie parlamentarne i plany polityczne stronnictw zmieniają się teraz niby pogoda w kwietniu.

Jeszcze przed tygodniem chciano parlament trzymać choćby do połowy lipca. Teraz nawet komisje przestają pracować: posiedzenia komisyj kolejowej i budżetowej odwołano.

Pobudką tej najnowszej taktyki jest chęć unikania wszystkiego, co mogłoby doprowadzić czechów i niemców do wzajemnego starcia. Przed sesją Sejmu czeskiego jest to eksperyment niebezpieczny. Rząd i stronnictwa, którym zależy na utrzymaniu parlamentu w dobrym humorze (np. Koło polskie), boją się teraz spraw, zawierających zarodki waśni narodowych. I tak np. obrady komisji budżetowej przerwano dlatego, że na porządku dziennym stał budżet ministerjum sprawiedliwości. Jest to pozycja teraz niebezpieczna z uwagi, że niemcy mają pretensję do trybunału Administracyjnego za uznanie języka czeskiego jako krajowego w całych Czechach. Równocześnie nie podobał się im szereg nominacyj nowych urzędników w Czechach. Kierownik ministerjum, ekscelencja Klein miał zamianować czechów do okręgów czysto niemieckich.

W komisji kolejowej stoją znowu na porządku dziennym także sprawy drażliwe, a przedewszystkiem referat posła Kaftana o przekroczeniu kredytów na koleje Alpejskie. Wolano tedy odłożyć posiedzenie komisji na później, niż teraz przed sejmem obrady doprowadzić do gwałtownego starcia między Czechami oraz Polakami z jednej strony, i Niemcami z drugiej. Zresztą trzeba pamiętać, iż Niemcy alpejscy są bezpośrednio zainteresowani w jak najszybszem wybudowaniu owych dróg żelaznych. Te ostatnie bowiem są obliczone na ściąganie do krain alpejskich mnóstwa turystów, którzy niosą z sobą grosz gotowy dla wszystkich procederów, z turystyką związanych.

Polacy zaś za przewyżką kredytów na koleje Alpejskie dopiero wtedy chcą głosować, gdy już będą mieli zapewnioną od rządu budowę kilku poważniejszych dróg żelaznych.

Poza tem konferencja prezesów klubowych na posiedzeniu w środę uchwaliła przedewszystkiem przed zwołaniem sejmu czeskiego, to jest przed 18 maja, załatwić cały porządek dzienny: taryfę celną, ustawę o handlu domokrążnym i

pierwsze czytanie ustaw o wydziale prawnym włoskim w Rovereto, tudzież o uposażeniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

W tym celu będą się odbywały przez czwartek, piątek i sobotę posiedzenia Izby poselskiej od 10 rano do 6 wieczorem. Ewentualnie odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Izby w poniedziałek. Następnie zbierze się Izba dopiero koło 10 czewca. Rzecz jasna, będzie trzeba po dzień 1 lipca uchwalić prowizorjum budżetowe na drugie półrocze 1905 roku.

Podczas środowego posiedzenia Izby poselskiej komitet czterech, kierujący zjednoczonemi stronnictwami lewicy, uchwalił rezolucję, która bardzo energicznie oświadcza się przeciwko pogłoskom, że ci albo owi politycy niemieccy zostaną ministrami.

Taki protest, choćby najenergiczniejszy, do niczego nie obowiązuje. Ma on po prostu na celu uciszenie zazdrości tych posłów, którzy — jak poseł Kaiser — pominięci podczas układów, zieją siarką i ogniem na myśl o wszelkiem parlamentarnem ministerjum. Niewątpliwie przecież stronnictwa niemieckie wezmą udział w gabinecie parlamentarnym, ponieważ baron Gautsch ma niezłomne postanowienie powołania do gabinetu szeregu wybitnych parlamentarzystów.

Tylko prezes stronnictwa ludowego niemieckiego, dr Derschatta, wobec zaściankowych poglądów swych podkomendnych boi się objąć tekę, gdyż mógłby się narazić na utratę popularności. — W nagrodę ma otrzymać prezesurę Izby poselskiej.

Dwie deputacje.

Jak donoszą pisma warszawskie, w środę o godzinie 11 rano jenerał-gubernatorowi warszawskiemu przedstawiły się dwie deputacje. Jedna z tych deputacji zwróciła się do Maksymowicza ze skargą w sprawie wypadków z dnia 1 maja i przedstawiła następującą petycję:

»Wypadki z dnia 1 maja wzburzyły ogół zarówno wskutek ilości ofiar, jak i środków, zastosowanych przez organy bezpieczeństwa publicznego przeciw zbierającym się tłumom.

»Szczególniej wyróżniło się w tym względzie to, co zaszło przy ul. Jerozolimskiej.

»Podług ogólnego mniemania, do tłumu w ul. Jerozolimskiej, gdy tenże zbliżał się do ul. Teodora, dano polecenie strzelania, bez uprzedniego wyczerpania innych środków, mogących zapobiedz rozlewowi krwi i bez trzykrotnego wezwania sygnałem do rozejścia się, — a gdy po strzałach tłum się rozprószył, rozpoczęła się krwawa rozprawa nietylko z osobami, pozostałemi na ulicy, ale także z tymi, którzy kryli się w podwórzach domów, lub szukali ratunku w pomieszczeniach prywatnych. — Uzbrojeni policjanci i żołnierze gonili uciekających, odszukiwali ich w sieniach i szopach, i tam do nich strzelali lub ich kłóli, nie szczędząc kobiet, ani dzieci.

»Według ogólnie rozpowszechnionego zdania, w domu nr 99 przy ulicy Jerozolimskiej, między innymi, trzynastoletniej dziewczynce, szukającej schronienia w sieni istniejącego tam kantoru — policjant odrąbał szablą część głowy, a do 16-letniego chłopca, ukrywającego się w cudzem mieszkaniu w łóżku, dano śmiertelny strzał przez okno.

Nie wchodząc w szczegóły innych podobnych wydarzeń tegoż dnia, które prawdopodobnie będą wyjaśnione przez śledztwo w całej ich nagości — nie możemy pominąć milczeniem, iż wypadki te wywołały we wszystkich warstwach społeczeństwa niezmiernie przygnębiające wrażenie, rodząc ogólne wzburzenie umysłów.

Zdaniem naszem, w celu uspokojenia społeczeństwa i dla wznowienia w niem normalnego biegu życia, jest niezbędnem ścisłe, bezstronne i szybkie rozpatrzenie wypadków powyższych.

Wskutek tego mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Waszą Ekscelencję o wyznaczenie komisji specjalnej dla zbadania działania organów bezpieczeństwa publicznego z dn. 1 maja, przy udziale w tej komisji przedstawicieli społeczeństwa«.

Jak zaznaczają pisma warszawskie, jenerał-gubernator wysłuchawszy szczegółowych objaśnień, oświadczył, »że użycie siły zbrojnej wywołane było zuchwałem(!) zachowaniem się tłumu, z którego padły pierwsze strzały (fałsz, któremu przeczą wszystkie relacje. *P. R.)*; że przy tego rodzaju starciach nieuniknione(!) są ofiary i t. d.« Dalej wielkorządca warszawski powiedział, iż żądanej komisji z przedstawicielami społeczeństwa wyznaczyć nie może, gdyż śledztwo jest już ukończone; przecież gdyby ktokolwiek z naocznych świadków, choćby nie poszkodowanych, miał do zakomunikowania fakty wybitnego nadużycia lub okrucieństwa, to gotów przyjąć(!) stosowne w tej mierze podanie, opatrzone podpisem i adresem i rozważyć(!) je.

Jak widzimy, deputacja, w skład której weszli pp.: Piotr Drzewiecki, Edward Geisler, Czesław Janiszewski, Stanisław Majewski, Edward Natanson, Adolf Suligowski, Gustaw Szmeike i Stefan Szyller, osiągnęła tylko ten chyba rezultat, iż społeczeństwo polskie dowiedziało się, że barbarzyństwo żołdaków, jak dobijanie rannych, mordowanie dzieci i t. p. było tylko »nieuniknionem starciem!«

Druga deputacja była... dziękczynną manifestacją z okazji ukazu tolerancyjnego. Grono 50 osób przybyło do Zamku, jak pisze *Kurjer Warsz.*, »celem uproszenia JE. jenerał gubernatora o złożenie u stóp tronu podziękowania za Najwyższy ukaz«.

W skład tej deputacji weszli: ks. arcybiskup Popiel, ks. prałat Leopold Łyszkowski, ks. prałat Kakowski, regens seminarjum metropolitalnego, szambelan Lachnicki, książę Radziwiłł, Zygmunt i Władysław hr. Wielopolscy, szambelan Tadeusz Bujno, Stanisław Bujno, kamerjunkier Stanisław Skarzyński, kamerjunkier Mieczysław ks. Woroniecki, Paweł Górski, Stanisław Górski, kamerjunkier Henryk hr. Potocki, Leopold baron Kronenberg, Włodzimierz Spasowicz, Stanisław Ostrowski, radca Mścisław Godlewski, Aleksander Feist, profesor dr Juljan Kosiński, profesor dr Antoni Baranowski, Juljusz hr. Tarnowski, Feliks hr. Grabowski, Feliks hr. Czacki, Stanisław Leszczowski, Ludwik Straszewicz, Ludomir Grendyszyński i wielu innych, których nie zdolaliśmy zapisać.

W imieniu deputacji przemówił ks. arcybiskup Popiel w języku francuskim, na co jenerał-gubernator odpowiedział również po francusku.

Ta dziękczynna deputacja, która w tym samym dniu przybyła właśnie do Zamku, kiedy inni przedstawiciele społeczeństwa daremnie domagali się zadośćuczynienia za zbrodnię żołdactwa i czynowników, była może przedwczesną.

Charakterystyczna rada.

Były marszałek szlachty książę Urusow nadesłał z Drezna do *Dziennika Poznańskiego* pismo z okazji zamieszczanych tam uwag pewnej kobiety z Warszawy o zajściach warszawskich. Ks. Urusow przyznawszy autorce listu wielkie zrozumienie rzeczy przy ocenianiu wypadków wypowiada następujące uwagi:

»Rozruchy dnia 2 maja, wskutek których na ulicach Warszawy krew się polała, rozprasząją wszelkie wątpliwości, gdzie szukać ich źródła. W rzeczy samej władze miasta starały się ostrzedz ludność, aby od wszelkich powstrzymała się manifestacyj, grożących porządkowi publicznemu i zagroziły najsurowszą represją. Ztąd więc odpowiedzialność za krew przelaną spada na tych, których ostrzeżenia nie usłuchali (?) a z których zresztą wielu uzbrojonych było w noże, rewolwery i eksplodujące bomby. Cóż byłoby się stało, gdyby władze pozostawiły wolność temu kilkotysięcznemu tłumowi? Wypadki z przed trzech miesięcy odpowiadają na to pytanie; tłum byłby rabował i niszczył własność prywatną (?), a opinja publiczna byłaby oskarżała władze o brak rozwagi i słabość.

Korespondentka warszawska dziwi się, że żydzi są sprawcami tych rozruchów i kolporterami bomb, które sprowadzają z zagranicy Dla wszystkich, którzy są wtajemniczeni w intrygi ich podziemne i tradycyjny sposób ich działania, zupełnie wydaje się to naturalnem i zrozumiałem; ale w czasach takiej podłości a z drugiej strony takiej przewagi żydów, nikt niema odwagi wypowiedzenia prawdy publicznie.

Tak, »Alliance israélite universelle« założone przez Crémieux, byłego francuskiego ministra sprawiedliwości, zorganizowała ruch socjalno-rewolucyjny w Rosji i w Polsce, ona nim kieruje, ona mu dostarcza broni i pieniędzy.

W jakim celu? Poprostu dla tego, aby pozbawić rząd możności równego zastosowania praw, aby przyśpieszyć dzieło panjudaizmu. Ale rząd rosyjski czuje święty obowiązek obronienia(?) ludu przed temi skrytemi machinacjami, przed monstrualnym apetytem tych kosmopolitów, z takiego samego tytułu, z jakiego państwa tak wielkiej cywilizacji, jak Anglja i Stany Zjednoczone bronią swych terytorji przed zalewem chińskim.

A więc setki uwiedzionych Polaków idzie na śmierć, tysiące ich w więzieniach jęczy, a rodziny ich umierają z głodu, aby dopomódz »Alliance israélite universelle«, albo Bundowi żydowskiemu do ich szlachetnych i wielkich celów!

Jenerał gubernator Warszawy, który wie o tem tak dobrze jak i ja, a może i lepiej, posiadając w swych rękach dyskrecjonalną władzę, ma sposób niezawodny przywrócenia porządku, tym zaś jest: nałożenie na żydów całego kraju kontrybucji miljarda rubli po każdym zbrodniczym zamachu. Rozruchy ustaną jak zaczarowane, bo wiem z największą pewnością, że partja narodowa polska udziału w tem nie bierze«.

Zapatrywania hr. Urusowa są dość oryginalne, ale także bardzo jednostronne.

WINA i POKUTA

5 (Ciąg dalszy).

Niekiedy przyniósł coś z pieniędzy, ale też czasem żył ze szczupłych dochodów Małgorzaty.

Jakkolwiekbądź obchodził się z nią, kochał ją jednak i pysznił się nią; a Małgorzata, zwyczajem wszystkich prawie kobiet, kochała go z całem poświęceniem, przekonana o jego szlachetności i zacności.

Praca nie była dla niej ciężarem; nie lękała się dalekiej i uciążliwej drogi, nudnych lekcji, które dawała za liche wynagrodzenie. — Ludzie nie wstydzili się targować o parę szylingów z nieszczęśliwą, sumiennie pracującą, aby coś zarobić. Najwięcej martwiło ją to, że ojciec jej odepchnięty jest od społeczeństwa i biedny — gdy w jej przekonaniu posiadał wszystkie warunki do świetnej pozycji potrzebne. — Mówiła mu to nieraz z żalem, obejmując jego szyję pieszczotliwie — i zdarzało się, że ten zimny człowiek płakał serdecznie nad swoim losem i nad nieszczęściem, które go w młodości przygniotło.

— Masz słuszność, Małgorzato, mówił on niekiedy, masz słuszność, moja córko. Powinienem był zostać czemś wyższem; powinienem był i mogłem być — gdyby nie pewien człowiek, pewien złoczyńca, którego zdrada zepsuła mi dobre imię i postawiła mnie samego jednego na świecie do ciągłej walki ze społeczeństwem. Małgorzato, ty nie masz pojęcia, jaka to okropna walka! Rozpocząć życie z poczciwem imieniem i świetną nadzieją, a za jeden fałszywy krok być odepchniętym i skazanym na słuchanie wyrzutu, bez litości powtarzanego co chwila! Bez imienia, bez przyjaciół, bez opinji, na nowo rozpoczynać życie wobec wzgardy ogólnej.

— Wyrzutek społeczeństwa, parjas! Twarze uśmiechające mu się niegdyś, dziś się odwrócą od niego; głosy pochwalne o nim, dziś odzywają się tylko na to, aby go potępić. Wygnany ztamtąd, gdzie go witano przyjaźnie, nieszczęśliwy kryje się między obcymi i przybiera zmyślone nazwisko, by zataić choć pozornie tożsamość osoby. Na chwilę udaje mu się, pozyskuje zaufanie, staje się rzeczywiście uczciwym, prowadzi się dobrze, ale nie na długo się skryje przed swą straszną przeszłością. W chwili, kiedy jest dumnym ze swego nowego nazwiska i szacunku, jaki osiągnął, stara znajomość, a nawet dawny przyjaciel, a teraz nieprzyjaciel, stanie mu na drodze. Poznali go, wydali! Wszystkie jego nadzieje znów nikną; wszystko co zrobił dobrego, ściąga na niego podejrzenie o hipokryzję — bo raz zgrzeszył i nie wolno mu już nic dobrego zrobić. Tak świat sądzi.

— Ewangelja uczy nas inaczej — szepnęła Małgorzata. Ojcze! przypomnij sobie Tego, który rzekł niewieście: »Idź i nie grzesz więcej«.

— Tak, moja córko — odpowiedział Jakób Wentworth z goryczą, ale świat inaczej mówi! Precz stąd, podłe stworzenie, idź i grzesz na nowo, już nigdy nie będziesz uczciwym i nie możesz żyć z uczciwymi ludźmi. Ty żałuj, a my się śmiać będziemy z twej rozpaczy, bo i ona także jest oszustwem. Możesz płakać, ale my ci nie wierzymy. Pracuj i staraj się dojść tam, skąd upadłeś, a gdy będziesz już u szczytu, staniemy przed tobą, by cię strącić w przepaść! Słyszysz, Małgorzato, to świat tak mówi do grzesznika. Ewangelję znam bardzo mało, nie czytuję jej od owego czasu, kiedy dzieckiem będąc w każdą niedzielę czytywałem mej matce. Widzę dziś jeszcze ową izdebkę, słyszę odgłos miarowy zegara, który naciągam raz na tydzień; czuję spoczywający na mojem czole czuły wzrok kochanej matki. A dziś jam zapomniał o ewangelji i kiedy ty, moje biedne dziecko, zaczynasz mi ją czytać, jakiś zły duch ogarnia mnie i tamuje przystęp słów do uszu. Ewangelji nie znam, ale znam świat i jego prawa towarzyskie; nieugięte, są, o dziecko moje, dla tych, którzy się poślizgnęli, a świat to wykrył. Można nie wiem, jakie popełniać zbrodnie, dopóki one przynoszą korzyść, którą się z kimś jeszcze podzielić można, byle świat ich nie odkrył«.

C. d. n.

WOJNA.

Ofenzywa Japończyków.

Z mandżurskiego terenu nadchodzą wieści, zdające się zapowiadać rozpoczęcie na nowo większych operacji i wznowienie walk. Armja japońska, jak głoszą relacje zarówno angielskie jak i rosyjskie, jest już skompletowana i ma wynosić około 400.000 ludzi. Jakkolwiek liczba ta może być kwestjonowaną, siły bowiem wojsk japońskich usuwają się i teraz, jak zwykle zresztą, z pod kontroli — to jednak skompletowanie i zorganizowanie armji Oyamy można uważać za fakt dokonany. Rozporządzanie torem kolejowym od Portu Artura i Dalnego aż po za Tielin, opanowanie koleji wiodącej do Sinmintin, oraz wyborne urządzenie linji komunikacyjnych na tyłach wojsk japońskich ku Fengwangczeng i przez Koreę — to wszystko pozwalało Japończykom w szybkim czasie wypełnić luki powstałe w ich armji podczas bitwy mukdeńskiej. Korpusy mające podjąć operacje przeciw jenerałowi Liniewiczowi, zostały już uzdolnione do tej akcji i zdają się przechodzić do ofenzywy.

Poważniejszy ruch wojsk japońskich uwydatnił się w pierwszych dniach maja koncentracją głównych sił na linji Liaoho. Oba skrzydła japońskie zaczęły energicznie posuwać się naprzód. Skrzydło lewe (zachodnie) podjęło marsz przeciw prawemu skrzydłu rosyjskiemu na drodze od Fakumen, z głównym kierunkiem ku Charbinowi. Silne patrole konne japońskie, wspomagane przez oddziały piechoty, rozpoczęły tu dnia 4 maja z powodzeniem operacje przeciw przednim strażom rosyjskim, wypierając je z zajmowanych przez nie stanowisk.

Sytuacja na wschodzie, na prawem skrzydle japońskiem, nie da się określić zupełnie ściśle. Krótkie, urzędowe sprawozdania z Tokio donoszą, że i tam posunęli się Japończycy znacznie naprzód. Obecnie zatem front japoński tworzy długi łuk, otwarty ku północy; centrum znajduje się jeszcze w okolicach Kaijuan i Czantu, ale skrzydła docierają do pozycji rosyjskich.

Jeżeli obecne posuwania wojsk japońskich mają tworzyć początek ogólnej akcji przeciw Liniewiczowi, to należałoby także w krótkim czasie oczekiwać wieści o poważniejszych działaniach wojennych na północnej granicy Korei, nad rzeką Tumen. Jak to bowiem niedawno omówiliśmy, ogólny plan japoński na lądzie polega na odcięciu Władywostoku i podjęciu oblężenia tej twierdzy, oraz na zaatakowaniu Liniewicza, aby twierdzę pozbawić możności odsieczy. Akcja zatem przeciw Władywostokowi, jako następstwo działań zaczepnych przeciw Liniewiczowi, powinna się wkrótce ujawnić, t. j. jenerał Hasegawa powinien wkrótce wyruszyć z Korei, a armja Kawamury zaznaczyć swój kierunek ku Niuguta.

Ślepa wojna.

Ileśmy tu już, w ciągu tej opłakanej wojny, popełnili błędów i niesprawiedliwości. I najczęściej niema kogo obciążyć za to odpowiedzialnością, w każdym zaś razie — nie tych, którzy dopuścili się wykroczenia. Ich nikt ani uczył, ani udzielał objaśnień. Biurokracja przędła swoją nić rutyny i pamiętania o sobie, a kiedy przyszło do czynu, pokazało się, że nie poczyniono najniezbędniejszych nawet przygotowań.

Nie posiadając map, nie znając kraju, ani języka, znajdujemy się całkowicie na łasce tłómaczów, po większej części — nicponiów, za którymi tęskni wprost szubienica. Żaden urzędnik chiński nie zna nawet takiej skali podatkowej, jaką stosują względem manzy ci urwipołcie, pełniący funkcje pośredników pomiędzy nieznającemi języka władzami rosyjskiemi a ludnością. Literalnie, bez żadnych przenośni, obdzierają żywcem ją ze skóry.

Tłómaczów nie cierpi miejscowa ludność wiejska, uważając ich za swoje nieszczęście. Tej nowej, przez nas stworzonej korporacji, należy zawdzięczyć to, że jesteśmy tak niepopularni wśród mieszkańców wsi mandżurskich.

Co jest jednak najzabawniejsze, to to, że posiadamy we Władywostoku instytut, poświęcony specjalnie studjowaniu języka chińskiego i japońskiego. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, ilu wychowańców wypuścił z pod swej opieki rzeczony instytut, oraz gdzie i komu oni służą. Przecież Anglicy, Francuzi, każdy zresztą inny naród, prócz nas, miałby już mnóstwo, gruntownych znawców, chińszczyzny i japońszczyzny i nie potrzebowałby się uciekać do usług najmitów, gotowych zdradzić każdego za pieniądze.

Razu jednego spożywaliśmy obiad u t. zw. »tifanguana« liaojańskiego. Patrzę, na podwórzu klęczy manza. Klęczy godzinę, klęczy drugą — nie mogę tego zrozumieć. Wreszcie pytam pomocnika komisarza, za co ponosi taką karę: »To nie kara — on przyszedł z prośbą«.

Nareszcie wyszedł przed dom tifanguan. — Manza przyczołgał się do niego na kolanach. Nie śmie powstać, rzekłbyś — wrósł w ziemię i chciałby, aby go pochłonęła.

O co idzie?

Nie, rzecz zwykła... Oto Rosjanie podpalili ich wieś. Przy dowódcy oddziału znajdował się jak zwykle, tłómacz, szelma z pod ciemnej gwiazdy. Pierwszą rzeczą, jakiej dokonał, było przetrząśnięcie wszystkich fanz i u kogo znalazł, tylko chociażby cień podobieństwa do broni, z tego wyciskał łapówki ile się tylko dało.

— Dawaj, bo inaczej oskarżę cię, żeś Chunchuz — groził. — Oficer rosyjski każe spalić twoją fanzę, ciebie zaś samego popędzą, jak barana, do Liaoljanu. Tam cię nahajkami poproszą, żebyś mówił, a potem — *kantami* (utną głowę).

I manza dawał, co miał przy duszy. Co zresztą miał robić?

U klęczącego w pokorze petenta znaleziono stary, zardzewiały pistolet, z tych, jak sądzę, czasów, kiedy Portugalczycy zajęli Makao. Strzelać z niego nie było można, a zresztą nie było nabojów. Przechowywano go w rodzinie, jak relikwję i syn brał ją w spuściźnie po ojcu jako skarb największy. Być może kiedyś, kiedyś, z pistoletem tym były związane jakieś wspomnienia.

Ale tłómacz kanalja skorzystał z tego pretekstu.

— Dawaj sto rubli.

— Dałbym panie — odparł z płaczem biedny manza, ale zkąd ich wziąć? Zgorzałem zeszłego roku doszczętnie, musiałem odbudować fanzę, mam liczną rodzinę, sami nie mamy co do ust włożyć.

— Nie dasz? Dobrze — zaraz powiem, żeś Chunchuz. Dowódca rosyjski mi wierzy. Zresztą nie może mi nie wierzyć, bo jestem jego uchem i językiem«. Jutro zaprowadzą cię do więzienia, poddadzą torturom, a potem głowę utną.

Strach manzy jest zupełnie usprawiedliwiony. W Mandżurji każdemu procesowi sądowemu towarzyszą tortury. Bez formalnego przyznania się do winy nie można wszak ferować wyroków skazujących, gdzie zaś takiego przyznania się brak, tam trzeba do niego doprowadzić. Więc puszcza się w ruch najpierw pałki po wyprężonych muskułach, aż te rwą się na strzępy, następnie obcążki, dyby i inne tego pokroju zabytki średniowiecznego systemu, uprawianego przez władze chińskie i pozostawionego nam w spadku do naśladowania.

Myśmy spadku nie odrzucili...

Manza, przy całym strachu, odczuwanym wobec tifanguana, udał się pod skrzydła szukać obrony przed naszą kulturą europejską. Tifanguan liaoljański pochodzi z tatarów i był bardziej ludzki dla Chińczyków, niż inni nasi »kulturträgerzy«. Wysłuchał skargi pokrzywdzonego manzy, obiecał swą pomoc, a potem, zwracając się do nas, rzekł:

— Teraz tego rodzaju historje są na porządku dziennym. Szukają Chunchuzów, nie znajdują, a zamiast ich, prześladują Bogu ducha winnych ludzi, nie mających z nimi nic wspólnego.

— A dlaczegóż myśmy odrzucili usługi Chunchuzów, kiedy oni sami nam się napraszali? — odezwał się jakiś oficer. — Przy ich pomocy nie brodzilibyśmy w ciemnościach, jak błędne owce i mielibyśmy doskonałą służbę wywiadowczą.

Tak, Chunchuzów chwytać nie umieliśmy, ponieważ, nie znając języka, posługiwaliśmy się tłómaczami i gnębiąc spokojnych oraczy lub rzemieślników, rozdrażnialiśmy naród do tego stopnia, że sam on już nie chciał nam służyć. Wszystko przed nami ukrywano, wskutek czego wojna stawała się jeszcze bardziej ślepą i głuchą.

Ludność nie tylko nie uprzedzała nas o niczem, lecz często, z łatwo zrozumiałych pobudek zemsty, prowadziła Japończyków na nasze oddziały.

Tak postępowali cisi i spokojni Chińczycy, którym czego, jak czego, ale tych cnót odmówić niepodobna. Ilu naszych ranionych ukrywali oni u siebie, a potem, po wyleczeniu, odstawiali do nas na pozycje!.. Ale co on biedak ma robić, jeśli rozmawiają z nim za pomocą nahajki, wychodząc z założenia, że ten instrument ojczysty przerobi manzę na znakomitego lingwistę, wlewając mu cudownym sposobem do głowy znajomość języka rosyjskiego. Przecież my wszędzie nahajkę uważamy za jakieś uniwersalne panaceum.

Przyjeżdża naprzykład do wsi oficer, nie umiejący ani słowa po chińsku, w towarzystwie kozaka, również jak jego pan, uczonego i zaczynają wypytywać się pierwszego lepszego spotkanego na drodze Chińczyka, jak się nazywa wieś. Manza, rzecz prosta, nie może nic zrozumieć, wybałusza więc swoje skośne oczy i uśmiecha się poczciwie, według przyjętego zwyczaju. Ale oficerowi się zdaje, że Chińczyk śmieje się z niego i rycerska jego dusza nabrzmiewa gniewem.

— Odpowiesz ty mi, kanaljo jakaś, na pytanie, czy nie?

I nahajka idzie w taniec...

Albo furażerowie poszukują zboża, jaj, cieląt, lub kur. Manza niema, bo już wszystko mu zabrano.

— Chowa i nie chce nam sprzedać nawet za pieniądze.

I znowu nahajka argumentuje po swojemu...

Sądzę, że w całej Mandżurji nie znajdą się ani jedne plecy chińskie, na którychby nasze nahajki nie wypisały swego *„memento“*. Jest to nasz narodowy, najpopularniejszy słownik...

Powstanie Arabów.

Do licznych kłopotów państwa tureckiego przybył nowy, najcięższy, bo zagrażający podstawom władzy sułtańskiej nad wyznawcami Islamu. Wielka część ludności Arabji zbuntowała się i jak dotąd, odnosi stale zwycięstwa nad wojskami tureckiemi. Przed kilkunastu dniami wojska tureckie poniosły znowu klęskę w Jemenie. Większa część żołnierzy przeszła na stronę powstańców, wraz z bronią i materjałami wojennymi; reszta padła, zabita lub ranna. Jenerał turecki wraz z sztabem uciekł na statek angielski. Wieści o klęsce Turków przedostały się do Europy, pomimo tłumienia ich przez rząd sułtański, a jednocześnie dowiadujemy się, iż sułtan wydał rozkaz uruchomienia armji, wynoszącej 100.000 żołnierzy.

Że wojna wzięła taki obrót rzeczy, nikogo nie dziwi. Minister wojny posłał przeciw Arabom wojska syryjskie. Syryjczycy sympatyzują z Arabami, a wynikiem owych sympatji była masowa dezercja wojsk tureckich na stronę powstańców. Teraz pójdą do Arabji wyłącznie wojska europejskie, albo też rekrutowane z północnych okręgów Azji Mniejszej.

Powstanie w Arabji doda otuchy powstańcom bułgarskim w Macedonji, ale wedle powszechnej opinji sułtan zdecydowany jest raczej zrezygnować z europejskich zachodnich prowincji, niż pozwolić na rozszerzenie się powstania arabskiego. Trzeba bowiem pamiętać, iż powstańcy arabscy mają plany daleko idące. Wiedzą, że władza i wpływy sułtana tureckiego polegają na tem, iż jest on nietylko władcą świeckim Turcji, lecz także kalifem, następcą proroka, czyli głową całego świata mahometańskiego. Gotują tedy wyprawę na Mekkę, miasto święte Mahometan. Kto owo miasto ma w rękach, ten właśnie jest panem owych rzesz, wyznających Islam.

Od lat kilkuset nikt się nie pokusił o zdobycie Mekki i o odebranie miasta sułtanom. Abdul-Hamid, któremu zresztą nikt nie odmówi wielkich zdolności politycznych, zdawał sobie już od szeregu lat sprawę, że prędzej czy później jednak do takiego zamachu może przyjść. I dlatego parł gwałtownie do wybudowania koleji żelaznej, która łączyłaby ważniejsze miasta Azji Mniejszej z Mekką.

Zdaje się przecież, że ten projekt, dający istotnie przewagę militarną sułtanom tureckim, wejdzie za późno w życie. Powstańcy mogą wyprawę potężną na Mekkę zorganizować w pół roku; tymczasem Turcja potrzebowałaby lat kilkunastu do wykończenia drogi żelaznej, paru lat zaś będzie potrzebowała, by zgromadzić pod Mekką ilość wojska, dostateczną do zasłonięcia miasta przed natarciem powstańców arabskich.

ZE ŚWIATA.

Oryginalne strejki. W Moskwie zastrejkowało niedawno 300 djaków, a w Mińsku 30 nowicjuszów zakonnych. Zakonnikom chodziło jedynie o poprawę wiktu, żądali więc, aby codzień dawano im porcję pszennego chleba, gorącą kolację, a w niedzielę po butelce piwa. Widocznie strejkujący kandydaci na popów na to wstąpili do klasztoru, aby się umartwiać!

* * *

Gość hotelowy bez spodni. Przez nowy wymysł oszukańczy zostało w ostatnim czasie kilku berlińskich hotelistów poszkodowanych. Jak donosi *Dziennik Berliński*, przed kilkoma dniami przyszedł do jednego z berlińskich hoteli elegancko ubrany jegomość z torebką do podróży i zamówił pokój. Nazajutrz długiem i natarczywem dzwonieniem zaalarmował całą służbę hotelową, oznajmiając jej z uniesieniem, że spodnie, które był wywiesił do czyszczenia, zaginęły. —

Cały dom przeszukano, spodni jednakże nie znaleziono. Gospodarz kazał przeto kupić w pobliskim interesie krawieckim parę nowych spodni, zapłacił gościowi 90 mr., które się rzekomo w skradzionych spodniach znajdować miały i był rad jeszcze z takiego zakończenia sprawy. Po kilku dniach opowiedział zajście swemu koledze, właścicielowi hotelu »Pod Lipami«, który wysłuchawszy opowiadania oznajmił mu, że ów podróżny i u niego nocował, tylko z tą różnicą, że za zgubione w podobny sposób spodnie kazał sobie 120 mr. zapłacić.

* * *

Miljarderzy w starożytności. Olbrzymie gromadzenie skarbów za czasów naszych nie jest nowością, już bowiem w starożytności nagromadzone były olbrzymie bogactwa w ręku niektórych osób. Według obliczenia pewnego francuskiego pisma, król Salomon posiadał około 20 miljonów franków; od ojca swego Dawida odebrał w spuściźnie 10 miljardów na budowę świątyni w Jerozolimie.

Krezus, król Lydji, posiadał około 10 miljardów franków. Bogactwa jego weszły już w owych czasach w przysłowie. Krezus darował świątyni w Delfi w Grecji podarków za około 100 miljonów franków.

Miljonerem był także Aleksander Wielki. — Podbijając ludy wschodnie, nagromadził on przeszło 4 miljardy franków.

Ptolomeus Filadelficki, król egipski, posiadał około 6 miljardów franków.

Bogatym też był bardzo cesarz Augustus, z własnej kieszeni wydał on na zbudowanie łazienek w Rzymie przeszło 50 miljonów franków.

Lukullus posiadał około 3 miljardy franków majątku.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś piątek Pankracego i Nereusza męczennika i Germany; w sobotę Serwacego biskupa wyznawcy i Glicerji.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut —, zachód przypada o godz. 7 minut 12, długość dnia godzin 15 minut 12

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Tarnów 10 maja. (Wieczorek młodzieży. — Wyścigi kolarzy. — Epidemie. — Tania kuchnia).

* Młodzież tutejszych szkół średnich nie zapomniała o rocznicy Konstytucji 3 maja i uczciła ją uroczystym wieczorkiem, urządzonym d. 6 bm. w wypełnionej po brzegi sali „Sokoła“. W program wieczorku wchodziły: słowo wstępne, produkcje chóru młodzieży, orkiestry studenckiej, orkiestry mandolinowej, solowa gra na skrzypcach i deklamacja z I. aktu „Powrotu posła“ J. N. Niemcewicza. Dochód przeznaczony na rzecz „Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół średnich w Tarnowie“, wyniósł ponad 500 koron.

* Oddział kolarzy „Sokoła“ tarnowskiego urządza „galicyjskie wyścigi“ na szosie Tarnów-Pilzno dnia 28 maja, a w razie niepogody d. 1 czerwca. Program wyścigów obejmuje następujące biegi: 1) bieg 20 klm. galicyjski, otwarty dla wszystkich stowarzyszonych, o 3 nagrodach; 2) bieg 5 klm. dla Oddziału Kolarzy „Sokoła“ tarnowskiego obejmuje trzy nagrody; 3) bieg 10 klm. otwarty dla wszystkich (3 nagrody); 4) bieg 3 klm. otwarty dla wszystkich obejmuje 3 nagrody; 5) bieg 5 klm. t. zw. bieg pocieszenia o 4 nagrodach. — Wpisowe od biegów pierwszego, trzeciego i czwartego wynosi 3 korony, od drugiego i piątego 2 korony. Pierwszemi nagrodami są duże srebrne w ogniu złocone medale, następnemi medale srebrne. Zgłoszenia przyjmuje najdalej do 21 maja b r. Rajmund Kaempf, jubiler w Tarnowie.

* Epidemie w powiecie całkiem prawie przygasły, taksamo stało się i w mieście z tyfusem brzusznym. Tężca przybył jeden wypadek śmiertelny (ogółem 5, z czego cztery śmiertelne).

* Tania kuchnia katolicka urządziła w kwietniu bezpłatne święcone, które rozdała najnboższym, a nadto wydała 2.508 całych obiadów i przeszło 800 [illegible] ów i herbat. Dochód nie pokrył rozchodu, okazał się niedobór kilkunastu koron, które pokryto z zapasu gotówki. Wogóle gospodarka w kuchni jest pod każdym względem wzorową i doskonałą, a frekwencja robotników i uczniów świadczy wymownie o potrzebie kuchni, o której nie powinni zapominać zamożniejsi. *(i)*

Zmarli w Tarnowie: Karol Kruczek, oficjał pocztowy, przeżywszy lat 54.

Libusza, przystanek dla ruchu osobowego i pakunkowego, otwarty będzie z dniem 15 b. m. na linji Stróże-Nowy Zagórz, pomiędzy stacjami Zagórzany i Biecz.

Jasło 10 maja. (Obchód rocznicy nadania konstytucji. — Niedola urzędników kancelaryjnych. — Budowa nowego kościoła.)

W niedzielę 7 b. m. z inicjatywy tutejszego Sokoła obchodzono uroczyście 114 rocznicę konstytucji 3-go maja. Rano po nabożeństwie w kościele, szeregi Sokołów defilowały przed pomnikiem Kościuszki w miejskim parku, a prezes Sokołów dr B. wobec zebranej publiczności przemówił w gorących i podniosłych słowach o znaczeniu konstytucji, zachęcając drużynę Sokolą do naśladowania cnót wielkiego naszego Wodza w siermiędze. Następnie odbył się w gmachu Sokoła uroczysty poranek złożony z przemowy okolicznościowej, deklamacji i śpiewu chóralnego Sokołów. Uczestnicy tej uroczystości odnieśli wrażenie podniosłe, żałować tylko trzeba, że korzystała z niej zaledwie mała garstka publiczności.

W tymże dniu po południu w gmachu sądowym odbyło się zebranie koleżeńskie urzędników kancelaryjnych całego okręgu jasielskiego przy udziale około 30 członków. Obradowano nad polepszeniem doli urzędniczej, która obecnie, wobec powszechnej drożyzny jest prawdziwie nie do pozazdroszczenia. Uchwalono wnieść petycję do Rady państwa o polepszenie bytu.

Przy omawianiu stosunków służbowych żalono się też powszechnie na obciążające i bardzo nietaktowne postępowanie dyrektora kancelarji sądowej wobec podwładnych urzędników, oraz służby i przytoczono kilka drastyczny chprzykładów takiego postępowania, które po debacie jednomyślnie potępiono, dając wyraz nadziei, że krok ten skłoni zapewne przełożone władze do rozpatrzenia sprawy i usunięcia z naczelnego stanowiska człowieka, który nie dorósł do wysokości poruczonego mu urzędu i swojem gorszącem postępowaniem stracił zaufanie i szacunek u kolegów i podwładnego personalu.

Na zakończenie podaję wiadomość, iż OO. Franciszkanie w Jaśle przy ul Mickiewicza w r. b. ukończyli budowę wspaniałego kościoła według projektu architekty Talowskiego, zapobiegając przez to panującemu dotąd przepełnieniu w tut. kościele farnym. *W.*

Nowy Sącz 10 maja. (Pomoc dla rodaków.) Zawiązane tu pod przewodnictwem dra Dudzińskiego „Towarzystwo pomocy narodowej“, urządza dnia 12 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Rady miejskiej, koncert znanej śpiewaczki p. Marji Merklowej z współudziałem p. Jarosławieckiej, p. Miczyńskiej i p. W. Sholmana, oraz chóru Towarzystwa nauczycielskiego.

P. Merklowa odśpiewa kilka scen z „Halki“ i kilka pieśni polskich, p. Jarosławiecka wykona: Chopina, Balladę as dur i Impromptu, as dur.

KRAKÓW, 12 maja

Zapiski osobiste. O. Laetus Bernatek, przeor Bonifratrów, wyjechał na Kapitułę jeneralną do Rzymu.

Slub. We czwartek przed południem w kościele SS. Felicjanek odbył się ślub p. Adama hr. Zamoyskiego z Wysocka z panną Rodrygą hr. Stecką, córką Henryków Steckich. W gronie gości weselnych obecnym był JE. hr. And. Potocki, namiestnik kraju, bliski krewny p. młodego. Po bankiecie weselnym, który się odbył w Grand hotelu młoda para odjechała do Wysocka do dóbr p. młodego.

P. namiestnik odjechał wczoraj o godzinie 9 wieczorem do Lwowa.

W sprawie teatru ludowego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: — W numerze 121 *Nowin* z 11 maja b. r. zamieszczono notatkę pod tyt. „z teatru ludowego“, w której zarzucono mi fałszywie, że rozwiązałem przedwcześnie kontrakty z aktorami i odjąłem im półmiesięczną gażę, zamieniając ją na udziały w dochodach z przedstawień z korzyścią dla siebie, a wyzyskiem względem aktorów.

Nie liczę się z tą napaścią, która jest dalszym wątkiem oszczerczych elukubracji bezimiennego autora, pojawiających się od czasu do czasu na szpaltach *Nowin* pod formą sprawozdań z teatru ludowego. Jedynie dla wiadomości tych, których notatka powyższa mogłaby w błąd wprowadzić, podaję, że nie jest prawdą, jakobym rozwiązał przedwcześnie umowy z aktorami, albowiem umowy odnośne zawarłem pisemnie na czas po dzień 1 maja b. r. i z tem też dniem zgasły one przez sam upływ czasu. Wobec ekspiracyj kontraktów nie może być mowy o odjęciu aktorom gaży za czas pokontraktowy. Nie tylko w tym wypadku, lecz w żadnym innym nie odejmowałem aktorom gaży, lecz wypłacałem ją zawsze i wypłaciłem całkowicie aż do ostatniej chwili, tak, że z tego tytułu nie mam ani halerza zaległości.

Korzyści, jakie wedle osnowy rzeczonego artykułu odniosłem z krzywdą aktorów, polegają chyba na tem, że z ofiarą żmudnej pracy i funduszów starałem się zawsze o sumienne i stosunkowo wysokie wynagrodzenie aktorów, w kontraktach omówione i pokrywałem gażę mimo tego, że dochody teatru nie wystarczały często nawet na pokrycie wydatków dziennych.

Na czas od 1 do 15 maja zawiązałem towarzystwo udziałowe, zgodnie z propozycją samych aktorów, zastrzegając sobie za kierownictwo i utensylja, oraz z tytułu licznych opłat z prowadzeniem teatru i utrzymywaniem budynku połączonych, 10 proc. dochodu brutto, który zresztą obróciłem faktycznie z wiedzą aktorów, na pomnożenie gaży najbiedniejszej jednostki z personalu.

Kazimierz Gabryelski
kierownik teatru ludowego.

Oddział kolarski „Sokoła“ wyjeżdża na pierwszą wycieczkę w niedzielę d. 14 bm. do Wieliczki łącznie z oddziałem kolarskim w Podgórzu. Wyjazd o godz. 2-ej popoł. z przed gmachu „Sokoła“. Członkowie zechcą się zjechać w mundurach oddziału z wszystkiemi odznakami. W drodze odbędzie się wyścig amatorów połączonych oddziałów.

Klub prawnikow urządza 13 maja 1905 o godz. 8 wieczorem celem uczczenia ustępującego prezesa dra Markiewicza męskie zebranie towarzyskie. Bufet kosztem klubu.

Redaktor „Bociana“ Stanisław Lipiński, po bezskutecznym rekursie, zgłosił się do odbycia kary dwumiesięcznego więzienia — i w zeszłym tygodniu rozpoczął odsiadywać karę.

Składki. Z szpitala Bonifratrów otrzymujemy następujące pismo: Na budowę szpitala Jubileuszowego w dalszym ciągu wpłynęły następujące ofiary: Wilhelmina Baronowa Czeczawa 100 K.; E. Tatarczuk 50 K.; X. Biskup Nowak 50 K.; N. N. 50 K.; J. Jasiński 12 K.; Z. Maruszewski 2 K.; Fr. Lenert 20 K.; A. Hoszardon 200 K.; X. Dziekan Chrobicki 10 K.; Gmina Pobiedrze 4 K.; X. Katecheta S. 50 K.; Eliza Czarnomska 100 K.; N. N. z Chrzanowa 20 K.;

Składając najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim czcigodnym ofiarodawcom, zawiadamiamy, że roboty wykończające w nowym szpitalu postępują w miarę wpływów i wyłącznie tylko od ofiarności ogółu zależy by tak pożądane otwarcie nowego szpitala nastąpiło w roku bieżącym. *Fr. Laetus Bernatek*, przeor.

Na ofiary wojny wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki: Tow. zaliczkowe Krzeszowice 300 k., Urzędnicy c. k. Urz. wym. nal. Kraków 14 k. 80 h., Zygmunt Kremer 10 k., Kazim. Skrochowski 5 k., ks. Fr. Chrobicki, Podbiedna, 10 k., Dr Golik, Jaworzno od czł. sądu pow. 8 k. 47 h., Wł. Hommé, Wadowice, zebrane u pp. K. H. 6 k., Andrychowski komitet: — (25 k. ks. kan. Solak, 20 k. hr. Bobrowski Stefan, po 15 k. rejent Horak, radca Sypowski, 10 k. dr Kościółek, po 6 k. Antoni Heradin, ks. Wład. Mendyk, poborca Stokłosiński, po 5 k. Beranek Marceli, Chlebowski Antoni, Czapik Jan, Fryś Franciszek, dr Jan Malec, Sowiński Józef, Wietrzny Antoni, Zieliński Józef, Rzymkowska Marja, dr Hommé Marjan; po 4 k. Adamowicz Stanisław, Gutowski Władysław, Heradinowa Zofja, Schäfel Wilhelm, Szałaśna Leokadja, dr Wróblewski Wincenty, Szafrański Ludwik; po 3 k. dr Stefan Landau, Marmola Jan, Matlak Ferdynand, Feliks Teodor; po 2 k. Donaś Antoni, Donaś Józef, Daczyńska Gregoria, Enoch Herman, Grünspan Joachim, Nowotny Józef, Stamberger Ferdynand, Schmalz Leopold, Stepek Alfred, Schnitzer Samuel, Bujak Marcin, dr Zborowski Józef, Studencka Barbara, ks. Sablik Ignacy, Kurzyniec Jędrzej, Pietraś Wojciech, Caneau Marja, Zimnal Franciszek; 1 k. 50 h. Tiras Samuel; po 1 k. Bylica Jan, Biederówna Paula, Antecki Ludwik, Gutowski Stefan, Jura Tomasz, Kowala Leopold, Olszewska Helena, Neumann Nathan, Olszewska Kazimiera, Olejczyk Ignacy, Piwowarczyk Rudolf, Pollak Hugon, Przygrodzka Zofja, Plaskurówna Adela, Plaskura Antoni, Stamberger Bernard, Sworzeń Ludwik, Węglarz Antoni, Unger Henryk, Unger Dawid, Mrugacz Michał, Rajtar Klemens, Jaworski Stanisław, Silbiger Maurycy, Feliks Juljusz, Herbst Maurycy, Podworski Jan, Czerwiński Marjan, Unger Juljusz, Legin Antoni, Zacny Stanisław, Bylica Franciszek, Goldberger Bernard, Langer Józef, Weczerka Karol, Bury Antoni; po 60 hal. Zeilender Rafał, Babiński Wojciech; po 50 h. Dziewiński Józef, Malinka Jan, Pachel Ferdynand, Pukalski Alfred, Trojanowska Paulina, Żurek Konstanty, Jakubowicz Leopold, Ebel Henryk, Gieruszczak Jan, Hammer Salamon, Hałuszczak Izydor, Jan Buczak, Szczygieł; po 40 hal. Mędrysa Szczepan, Orłowski Franciszek, Wietrzny Sebastjan, Tomaszewski, Magiera Franciszek; po 20 hal. Matejko Jan, Jakubowski Ludwik.) — Razem 276 k. 60 h. — Urzędnicy sądu obwod. w Nowym Sączu i adw. dr Wędrychowski 26 kor. 10 hal., Grono naucz. II gimn. w Rzeszowie 13 k. 60 h., Funkcjonarjusze

Chcąc odpowiedzieć wszystkim wymogom PT. Publiczności, jak również skutecznie konkurować z wyrobami obcymi, powiększyłem znacznie pracownię wyrobów cukierniczych i otworzyłem FILJĘ przy ul. Florjańskiej l. 2 specjalnie dla sprzedaży cukrów. Pomimo znacznych kosztów z rozszerzeniem tem połączonych, ceny wyrobów moich, o dobroci których PT. Publiczność łaskawie sama zadecydować raczy, są najprzystępniejsze i dla porównania przedstawiam mój CENNIK: Pół kilo cukrów *1 złr.*, pół kilo karmelków *50 ct.*, pół klgr. herbatników *60 ct.* — Przyjmuje zamówienia na torty w różnych gatunkach.

Z poważaniem **ADAM PIASECKI** *KRAKÓW, cukiernia DŁUGA 10, — FLORJAŃSKA 2.*

sądu i urzędu podatk. Jordanów 13 k., Górnicy z Krystynowa 10 k., Dziatwa szkolna w Pisarzowej, złożone na majówkę 8 k., Urzędnicy leśni w Wierzchosławicach za inicjatywą p. Łonickiego: (Pauer Franc. 10 k., Neudeck Adolf 5 k., Sławiński Fr. 10 k., Tokarzewski Jan 6 k., Skwarc Konst., Braglewicz Jul., leśni: Boryczka W., Bybierz Wawrz., Stawarz Hieronim, Duda Fr., Bryl Benedykt po 2 k., Kustra Jakób, Knap Leop., Graboś Fr., Placek J. po 1 k., Sławiński Ferdynand 2 k. — Razem 751 k. 57 h., które złożone zostały w kasie filji Banku kraj. w Krakowie.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę: «Salome», tragedja w 1 akcie Oskara Wilde'a (nowość). «Spiewak nadworny», trzy sceny Franka Wedekinda. (Nowość).

W niedzielę: «Salome», trag. w 1 akcie Oskara Wilde'a i »Spiewak nadworny», trzy sceny Franka Wedekinda.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Oszukańcza taktyka. Zagraniczni fabrykanci, widząc że od czasu pewnego, wskutek wzmożonego w kraju patrjotyzmu ekonomicznego, wyroby obce zaczynają tracić na wziętości i dowóz ich z dniem każdym się zmniejsza, jęli się podstępnych i oszukańczych sposobów, aby utrzymać swe produkta na targach galicyjskich. Na wyrobach swych umieszczają napis „Wyrób krajowy“, wprowadzając tym sposobem w błąd kupujących, pewnych że towar nabyty wyrabianym jest w kraju.

Po Krakowie grasują głównie zagraniczni fabrykanci zapałek, sprzedając masami czy to w drodze ulicznej rozprzedaży, czy też po sklepach, wyroby swe pod marką krajową. Zwrócić więc należy uwagę publiczności, że tylko te zapałki są wyrabiane w kraju, na których pudełkach uwidoczniony jest napis: Wyrób galicyjski i nazwa miejscowości, gdzie się znajdują ich fabryki.

Fermenty wyborcze.

Nic lepiej nie charakteryzuje zawisłości od żydów niektórych naszych nie tyle partji co klik, jak przerażenie i gniew, które ogarnęły socjalistów i liberałów, na wiadomość o zawiązaniu komitetu urzędniczego! Łatwo odsłonić prawdziwe powody irytacji *Reformy* i *Naprzodu*. Komitet urzędniczy psuje poprostu geszeft wyborczy klikom, a w dodatku, nie będąc antysemickim, obywa się bez żydów i nie czołga się przed żydami, jak to czynią codziennie socjaliści i liberali w swoich organach i na swoich zebraniach. *Reformie* nie może się w głowie pomieścić, że można działać bez żydów i niezależnie od równie starego jak marnego liberalnego szablonu. Zauważyć przytem należy, że o ostatniem posiedzeniu komitetu urzędniczego *Reforma* napisała brzydką... nieprawdę, twierdząc, że z przebiegu posiedzenia wynika, iż dr Sokołowski »związać pragnie komitet urzędniczy z partją konserwatywną«... O ile wogóle mówiono o układach z innemi stronnictwami przechylano się stanowczo ku demokratom, a nastrój ten umocniła obecność jednego z bardzo wybitnych członków partji demokratycznej i komitetu demokratycznego. Ale *Reforma* zaniepokojona o los swoich żydowsko-liberalnych przyjaciół gotowa iść nawet przeciwko demokratom, o ile ci nie uznają żydowskiej przewagi.

Któż bowiem teraz rej wodzi w obozie liberalnym? Oto dr Gross, który jest zdecydowanym żydowskim narodowcem, dr Seinfeld głośny z procesów i sądów honorowych i inni »niezawiśli«, a raczej socjalistyczno-sjonistyczni żydzi!! To są filary naszego liberalizmu i za nimi to kopję kruszy *N. Reforma*.

* * *

Koncentracja żydów odbywa się scicha, ale skutecznie. We wszystkich kurjach wystąpią oni solidarnie, nie wyrzekając się naturalnie obłudnych kompromisów z ambitnymi prowodyrami chrześcijańskimi. Kwestja osób nie jest jednak jeszcze rozstrzygnięta. I tak nie postawili żydzi jeszcze kandydatury prof. Rosenblatta, którego dyscyplinarna rozprawa odbędzie się wkrótce w Wiedniu. Prof. Rosenblatt okazać miał za mało ofiarności na cele żydowskie... — Również los dra Seinfelda nie jest jeszcze pewny. Główny sojusznik dra S. i jeden z głównych przedsiębiorców miejskich robót, p. Kleinberger, ma, jak wiadomo, dochodzenie o fałszywe zeznania...

* * *

Rękodzielnicy nasi organizują się dość energicznie, stworzyli oni komitet, w skład którego weszli pp.:

Armatowicz Bolesław, cechmistrz jubilerów, Bałuk Leon, cechmistrz piekarzy, Bialik Józef, cechmistrz rzeźników i masarzy, Binczycki Szymon, cechmistrz powroźników, Bojarski Wincenty, cechmistrz szczotkarzy, Bujas Franciszek, Ciołkowski Tomasz, Czaplicki Stefan, Czernichowski Edward, cechmistrz malarzy, Drozdowski Stanisław, radca miejski, Godlewski Stanisław, cechmistrz kaflarzy, Górski Ludwik, Gramatyka Tomasz, Holub Franciszek, Kalczyński Aleksander, podcechmistrz krawców, Kazimierski Piotr, Knapiński Ludwik, Kopaczyński Franciszek, Kosobucki Piotr, cechmistrz ślusarzy, Kozłowski Franciszek, Kroczek Jan, Kuczyński Feliks, cechmistrz blacharzy, Kulesza Józef, cechmistrz kamieniarzy, Kummer August, Lachowski Konstanty, Ligęza Józef, Loch Tomasz, Łoziński Feliks, Malik Leonard, cechmistrz cukierników, Markus Karol, radca miejski, Miszczyński Franciszek, Moniczewski Kajetan, podcechmistrz szewców, Nowak Józef, Oraczewski Edmund, podcechmistrz murarzy, Olejak Jakób, podcechmistrz stolarzy, Pieniążek Wacław, Pietrucha Jan, cechmistrz szewców, Przybylski Jan, cechmistrz rymarzy, Prochowski Michał, Repetowski Piotr, podcechmistrz introligatorów, Romański Michał, podcechmistrz rzeźników, Sadowski Antoni, Schram Karol, cechmistrz introligatorów, Sechling Ludwik, cechmistrz krawców, Seip Piotr, cechmistrz bronzowników, Stachowski Stanisław, cechmistrz tapicerów, Stankiewicz Juljan, Sulikowski Aleksander, radca miejski, Szufa Ludwik, Tabor Antoni, Tobijarz Kazimierz, podcechmistrz malarzy, Uznański Karol, Węglarski Tadeusz, Włodek Stanisław, Woliński Władysław, cechmistrz kapeluszników, Wolny Jan, Wróbel Ignacy, Zajdzikowski Teodor, Zatorski Jan, cechmistrz kominiarzy. Zieliński Bolesław.

Komitet ten zajmie się przeprowadzeniem wyborów z kurji rękodzielniczej, trzeba jednak, żeby rękodzielnicy chrześcijańscy szli zgodnie i solidarnie, tylko bowiem w ten sposób można przeprowadzić kandydatów chrześcijańskich, którzyby bronili w Radzie interesów naszego mieszczaństwa. Wszelkie zatem osobiste ambicyjki trzeba złożyć na ołtarzu dobra ogólnego, a każda agitacja pokątna, prowadzi do zwycięstwa żydowskiego...

Z Rady miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej XII. kadencji otworzył prezydent dr Leo wczoraj przed godziną 6 wieczorem.

Dr Seinfeld oświadcza z wielkiem rozdrażnieniem, że w znanej jego sprawie z p. Perkowskim, tenże Perkowski przez sąd karny powiatowy, a następnie przez trybunał apelacyjny został skazany. Obecnie w *Głosie Narodu* pojawiają się złośliwe notatki, a p. Amalja Perkowska wystosowała list otwarty, którym znowu czuje się dotknięty; z tego powodu przeciw pani Amalji Perkowskiej wniesie skargę o obrazę czci przed trybunałem sędziów przysięgłych. »A jakikolwiek będzie wynik, to prawda na wierzch wyjdzie«.

Z porządku dziennego Rada uchwaliła przyjąć ofertę pp. Józefa Baranowskiego i Lebla Lebenheima (!!) na dostawę kamienia brukowego i drogowego porfirowego, ale tylko z kamieniołomów w Miękini i Nowej Górze, oraz ofertę H. Kulki i sp. na dostawę kamienia brukowego granitowego z kamieniołomu w Opawie. Dalej uchwaliła Rada przyjąć ofertę Bernarda Liebana i sp. (!) na dostawę w ciągu roku 1905 dla potrzeb gminy m. Krakowa cementu z fabryki Podgórze-Bonarka.

Dyrektor biura wodociągowego przedstawił wniosek komisji wodociągowej co do uzupełnienia trzech studzien próbnych w Bielanach i wybudowania lewaru i na ten cel przyznano kredyt w kwocie 36.000 kor. z pożyczki inwestycyjnej.

Następnie dyrektor budownictwa miejskiego Wdowiszewski przedstawił wnioski komisji inwestycyjnej, według których Rada bez dyskusji upoważniła prezydenta miasta do zakupu walca parowego do wygniatania dróg kosztem kwoty 20.000 koron.

Na pokrycie kosztów budowy magazynu dekoracji teatralnych przyznano kredyt dodatkowy 1.567 kor. 81 hal.

Wreszcie na pokrycie kosztów adaptacji realności po Bujańskim na cele szkolne przyznano kredyt dodatkowy 487 kor. 12 hal.

Dalej uchwaliła Rada kwotę 10.000 kor. do dyspozycji p. prezydenta na koszta obrony interesów miasta w sprawie budowy kanału i portu przy Krakowie.

Na wniosek sekcji II Rada udzieliła komitetowi oddziału wioślarskiego Tow. gimn. »Sokół« w Krakowie, tytułem jednorazowej subwencji, kwotę 400 kor. na pokrycie kosztów urządzenia uroczystości wianków za rok ubiegły.

W końcu Rada bez dyskusji uchwaliła następujące wnioski r. m. Maciołowskiego' postawione podczas dyskusji nad budżetem miejskim:

1) Rada m. uprasza p. prezydenta, aby po myśli art. 9 ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 r. poczynił starania o pomoc finansową z funduszów krajowych na budowę szkół miejskich.

2) Rada miasta podzielając w zupełności zapatrywanie komisji budżetowej, iż płaca sił nauczycielskich w krakowskich szkołach ludowych nie odpowiada zmienionym na niekorzyść warunkom bytu materjalnego, uprasza p. prezydenta, aby na najbliższą sesję Sejmu krajowego wniósł imieniem Rady petycję, domagającą się odpowiedniego uregulowania płac nauczycielstwa krakowskiego,

aby na właściwej drodze starał się o życzliwe poparcie tej petycji u panów posłów z miasta Krakowa, oraz zamieszkałych w Krakowie.

Sprawa teatralna.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, Rada przystąpiła do obrad tajnych w sprawie oddania dzierżawy teatru miejskiego.

Obrady te trwały 2 i pół godziny, poczem otwarto posiedzenie jawne pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego.

Referent prezydent dr Leo wyjaśnił, że po uchwaleniu przez Radę projektu dzierżawy kontraktu, pp. Wyspiański i Kotarbiński cofnęli swe kandydatury, p. Aleksander Bandrowski w całości przyjmuje uchwalony kontrakt, a p. Solski domaga się, aby przyszły dyrektor należał do komisji teatralnej, aby co do artystów obowiązywały go te same warunki, co w kontrakcie z 1899 r. i aby kwotę przeznaczoną na zakupno dekoracyj podwyższono z 8000 na 12000 koron, a natomiast wliczono w nią koszta przepisywania egzemplarzy i ról, oraz przekładów sztuk. W razie oddania teatru p. Solskiemu lub p. Bandrowskiemu, Rada tem samem przyjmuje ich warunki.

W sprawie dzierżawy teatru, p. prezydent otrzymał dwa listy od Stanisława Wyspiańskiego.

Listem z d. 9 b. m. Wyspiański przyjmuje cały kontrakt. Drugi list z d. 11 b. m., w którym Wyspiański cofa swą kandydaturę opiewa:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Rozumiałem, że projekt kontraktu jest ostatecznie tylko surowym materjałem, z którego z czasem będzie można przy obustronnem porozumieniu właściwy kontrakt, od kandydata osoby zależny, wykrzesać. Rozumiałem również, że projekt kontraktu był tak przez sekcję teatralną jak i prawniczą omawiany i interpretowany, odrębnie odnośnie do osób różnych kandydatów. — Ponieważ kandydatury mojej możliwość od osoby właśnie mojej i moich osobistych kwalifikacyj jest zależną, — a zaś obie sekcje dążą do zrównania kandydatów i stawiania ich pod jedną linją i ściśle pod jedne warunki, — że więc mowy o tem niema do dziś dnia, abym się ulgi oczekiwanej mógł spodziewać i o tej ewentualności i możliwości ulgi do dziśdnia nie jestem zawiadomiony, — temże samem oświadczam, że w ten sposób widząc, iż osobiste moje kwalifikacje w grę tu nie wchodzą i w sądzie o teatralnej sprawie nie zaważyły, kandydatury mojej utrzymać nie mogę.

Stanisław Wyspiański.

Celem uregulowania sprawy urlopów artystów referent przedłożył komisji teatralnej następujący wniosek:

»W § 7 projektu kontraktu o dzierżawę teatru, uchwalonego w dniu 4 maja b. r., zdanie ostatnie, dodatkowo uchwalone, a opiewające: »Artyści teatru mają co rok otrzymać urlop sześciotygodniowy«, skreślić, a natomiast wstawić zdanie: «W kontraktach, zawieranych z artystami, uwzględnić należy w słusznej mierze potrzebę wypoczynku w pracy artystów przez zastrzeżenie urlopów«.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I METALOWE — DO FARBY I LAKU **MONOGRAMY** HERBY i NAPISY rzeźbione — w złocie srebrze i kamieniu
wykonuje szybko i dokładnie firma **F. WOJTYCH, Kraków, Sukiennice 10** (od strony kościoła NPM.) Wysyłki na prowincję odwrotną pocztą.

R. m. Daszyński domaga się aby w razie nieutrzymania się projektu 6-cio tygodniowego urlopu, zastrzedz artystom urlop 4-tygodniowy.

R. m. Staniszewski zaznacza, że obecnie stosunki tak się ułożyły, iż nie zostaje nic innego jak wybrać jednego z kandydatów.

R. m. Daszyński przerywa: A dla czego odstraszyliście Wyspiańskiego?

Rada przystąpiła do głosowania: uchwalono wniosek komisji teatralnej w sprawie urlopów, oraz zasadę, że przez wybór dyrektora przyjmuje się tem samem jego warunki.

Przewodniczący wiceprezydent Chyliński zarządza głosowanie tajne nad wyborem dyrektora i poleca opróżnić galerję. Licznie zebrana tam publiczność, wśród której były także artystki i artyści obu teatrów, malarze i literaci, opuszcza galerję wśród wielkich oznak niezadowolenia. Pod adresem Rady padają głosy: To Abdera! Hańba! Daje się także słyszeć jakieś lapidarniejsze wyrażenie...

Głosowanie trwało krótko i dało następujący wynik: Na 46 głosujących otrzymali: Ludwik Solski 31 głosów, Aleksander Bandrowski 13 głosów i Stanisław Wyspiański 2 głosy. Na podstawie tego rezultatu głosowania przewodniczący ogłosił, że p. **Ludwik Solski** został wybrany dyrektorem teatru miejskiego.

Wniosek r. m. Daszyńskiego, postawiony na tajnem posiedzeniu, a opiewający:

»Rada miasta wyraża przekonanie, że należy uprosić pana Wyspiańskiego o wzięcie udziału w pracach komisji teatralnej. Stosunek jego do komisji ma się oznaczyć wedle umowy z nim, po zasięgnięciu opinji odnośnej sekcji i komisji teatralnej«

powierzyła Rada prezydentowi do rozpatrzenia.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie pół do 10 wieczorem.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Przegląd Polski.** Zeszyt za maj ozdobiony na czele reprodukcją portretu Schillera, według oryginału Ludwiki von Simanowiz z r. 1794, zawiera: dr J. Flacha «Polityczne i społeczne poglądy Schillera», K. Woyczyńskiego «Próby przekładów Catulla», dr Bieńkowskiego «Nowe teorje o sztuce starochrześcijańskiej“, Teresy z Potockich Wodzickiej «Początki dzisiejszej Rosji w świetle najnowszej książki o Iwanie Groźnym», dr Fr. Zolla (jun.) Sprawy krajowe, Reforma prawa naftowego. Kończą zeszyt kronika literacka, Teatr krakowski, zastępczo omówiony przez A. Grzymałę Siedleckiego i Przegląd polityczny.

* **Polscy artyści w Londynie** pojawiają się od kilku lat coraz liczniej podczas wiosennego sezonu muzycznego. W bieżącym roku śpiewa w operze teatru «Covent Garden“ p. T. Męciński, bohaterski tenor, znany z gościny we Lwowie przed trzema laty. Występuje również p. Bohuss-Hellerowa. Wielkie powodzenie miały dwa koncerty, urządzone przez Ignacego Friedmana. Recenzent *Pall-Mall-Gazette* porównywa naszego pianistę z Pachmanem i wysoko podnosi jego indywidualne pojęcie dzieł Beethovena.

Z Rosji.

Pobiedonoscew u cara

Petersburg 12 maja. (Tel. wł.) Pobiedonoscew był dnia 10 b. m. przyjęty przez cara na audjencji, która trwała przeszło godzinę.

Kongres ziemstw.

Moskwa 11 maja. Kongres ziemstw uchwalił, aby przedstawiciele samorządu nie brali udziału w pracach komisji okręgowych, mających przeznaczyć wysokość odszkodowania dla właścicieli dóbr, poszkodowanych przez rozruchy chłopskie. Wypowiedziano życzenie, aby przedstawiciele samorządu odmówili udziału w pracach komisji rządowych w Petersburgu. Co się tyczy komisji, która ma się zebrać pod przewodnictwem Bułygina i wypracować projekt reprezentacji ludowej, uchwalono, że przedstawiciele ziemstw mają w niej wziąć udział tylko wtedy, jeżeli będą oni wybrani jako reprezentanci ziemstw, a nie mianowani przez rząd. Konstytucyjna partja ziemców założyła własny organ p. t. *Mosk. Niediela*.

Wydzierżawianie ziemi chłopom.

Petersburg 11 maja. Komitet ministrów wypracował projekt, na podstawie którego ma być chłopom ułatwionem dzierżawienie ziemi w ogólnym obszarze 90 miljonów dziesięcin. Minister rolnictwa ma otrzymać prawo przy ustalaniu czynszu dzierżawnego udzielać udogodnienia, albo całkiem uwalniać od ciężarów, jakoteż ułatwiać chłopom nabywanie dóbr koronnych.

Now. Wrem. pisze w tym przedmiocie, że komitet ministrów postanowił wobec niepokojów chłopskich prosić cara o pozwolenie, aby projekt bez poprzedniego zaopinjowania przez ministerstwo mógł być przedłożony Radzie państwowej.

Z Moskwy.

Petersburg 11 maja. Jak z Moskwy donoszą, 3000 robotników którzy pomagali policji przy uwięzieniu osławionych złodziei, zdemolowało wczoraj wieczorem znaną gospodę, w której nocują zbrodniarze, a która nosi nazwę »Twierdzy kinelewskiej«. Jednego złodzieja zadeptano nogami na śmierć a innego wyrzucono przez okno na podwórze. Przeszukano cały dom, przyczem znęcano się nad złodziejami.

W oddziale dla przechowywania kosztowności pewnego moskiewskiego banku, znaleziono w jednym schowku 6 funtowych bomb. Wynajmującego ten schowek pewnego rewolucjonistę aresztowano.

Rozruchy w Żytomierzu.

Petersburg 11 maja. Z Żytomierza donoszą o rozruchach przeciw żydom. Ekscesy rozpoczęły się dnia 6 bm., gdy żydów jadących łódką na rzece Teterew obrzucono kamieniami. Żydzi odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi i ranili kilka osób. Wieść o tem wydarzeniu rozeszła się bardzo szybko po mieście, Na przedmieściu Pawlikówka przyszło do zbiegowiska, w którem znajdowali się żydzi i chrześcijanie. Rozruchy natychmiast uśmierzono. Pewien żyd został przypadkiem przez uderzenie kopytem końskim zabity. Dnia 7 bm. podczas starcia między chrześcijanami a żydami na głównym placu zostali zabici dwaj chrześcijanie i jeden żyd. W Podoli zostało również kilku żydów zabitych a kilku odniosło rany. Wojsko rozproszyło tłum, przyczem 40 chrześcijan aresztowano.

D. 8 bm. mniejsza grupa pospólstwa dopuściła się kilku mordów i niszczyła własność żydowską szczególnie na krańcach miasta. Dnia 9 bm. panował w mieście spokój.

Dwa domy żydowskie na przedmieściu Kroszna zniszczono. W Żytomierzu stoją zorganizowane trzy pułki piechoty, jedna baterja artylerji i dwa szwadrony huzarów.

Wiedeń 12 maja. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Petersburga, że w Żytomierzu panuje już spokój.

WOJNA.

Z Mandżurji

Petersburg 12 maja. (Tel. wł.) *Now.-Wrem* donosi z Gunczulin z 9 bm., że konnica rosyjska która przeszła dnia 4 bm. rzekę Liao, została pobita przez konnicę japońską.

Na skrzydle wschodniem dnia 5 go b. m. Rosjanie byli zmuszeni cofnąć się do Szimiao.

Rzekomy kierunek poruszeń japońskich ku Kirynowi nie potwierdza się.

Japończycy na Korei.

Paryż 12 maja. Aj. Havasa donosi z Szanghaju, że w Gensan jest skoncentrowana japońska dywizja piechoty, której część maszeruje ku Północy przez dolinę rzeki Tumen.

Flota rosyjska.

Londyn 12 maja. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że flota rosyjska ciągle jeszcze znajduje się na wodach francuskich. Pewien statek angielski widział d. 8 bm. o godz. wpół do 5 pop. w zatoce Honkoe 21 okrętów wojennych rosyjskich i 10 statków żaglowych. Okręty te stały w wewnętrznym porcie. Tegoż dnia o godz. 12 w nocy spotkał ów statek 4 okręty wojenne rosyjskie, na południe od Kamrangh. Należały one prawdopodobnie do eskadry Nebogatowa.

Szpiegostwo wojskowe.

Paryż. 11 maja. Dzienniki donoszą z Tokio: Francuz Bongenin uwięziony wraz z swoim pasierbem pod zarzutem szpiegostwa, był dawniej kapitanem fregaty. W jego nieobecności odbyto w pomieszkaniu rewizję. Obwiniają go, że na rachunek Rosji trudnił się szpiegostwem. Francuski attaché wojskowy, który jest narzeczonym córki Bougenina przedsięwziął kroki, aby uzyskać wypuszczenie na wolność obu uwięzionych.

Z Rady państwa.

Wiedeń 11 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów poświęcił prezydent wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Strobachowi, wiceburmistrzowi Wiednia. — Minister spraw wewnętrznych odpowiedział na kilka interpelacji, poczem Izba z porządku dziennego przystąpiła do dyskusji nad drugą grupą taryfy cłowej. Przemawiali posłowie Sylwester i Scheicher.

Izba przyjęła po krótkiej dyskusji drugą grupę taryfy cłowej, obejmującą drzewo i papier, i przystąpiła do dyskusji nad grupą trzeciej.

Między odczytanymi dzisiaj wnioskami znajduje się wniosek Bindera w sprawie zaprowadzenia osobnego połączenia kolejowego między Białą a Krakowem i Białą a Wiedniem. — Poseł Olszewski wniósł interpelację w sprawie stosunków w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. — Poseł Schönerer i tow. przedłożyli interpelację w sprawie zamierzonego powołania parlamentarzystów do gabinetu.

Wiedeń 11 maja. W rozprawach nad taryfami na drzewo poseł Kolischer omawiał eksport drzewa galicyjskiego do Rosji. Mówca zaznaczył, że polityka kolejowa powinna naprawić te błędy, które w tym kierunku zawierają postanowienia taryfowe. Mówca głosować będzie za taryfami drzewnemi, w przekonaniu, że luki zostaną wypełnione i dlatego, że chwilowa sytuacja wymaga tego w interesie traktatów handlowych.

Wiedeń 12 maja. Izba posłów przyjęła w głosowaniu grupę II. i III. taryfy celnej.

TELEGRAMY.

Sejm węgierski.

Budapeszt 11 maja. W sejmie węgierskim poseł Hodza (Słowak) w dyskusji adresowej omawiał konieczność informowania króla o sytuacji politycznej i wyraził ubolewanie, że przedstawiciele różnych narodowości nie zostali powołani w tym celu do króla.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

W KARLSBADZIE
ordynuje jak zwykle
Dr MICHAŁ ŚLIWIŃSKI
Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen“.

Teatr Rozmaitości
W PARKU KRAKOWSKIM.
Program otwarcia.
Popis zupełnie nowych pierwszorzędnych sił artystycznych na czas od 14 do 31 maja b. r.

Labelle Zaida,	kreolska śpiewaczka sopran.
Henry Foublas,	komik karykaturzysta.
Don Karlos,	illuzjonista ze swoją najnowszą produkcją: „Indyjska zagadka“.
Boutes Trio,	wschodnie tańce i śpiewy, solo na trąbce.
Ebeting,	mistrz jazdy na rowerze, produkuje się ze swoją trupą wyścigową na motocyklu (rower motorowy). Nader zdumiewające produkcje.
Hansi Edelweiss,	subretka tyrolska.
Robert Roland,	niezrównany mistrz imitator wszystkich instrumentów.
Seppl Werner,	humorysta.
The Holborus,	niezrównane atrakcje z obręczami.
Ceny miejsc:	Loża na 5 osób kor. 10. — I. miejsce kor. 2. — II. miejsce 1 kor. 50 h. — III. miejsce 1 k. — Ławka 50 h.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.
Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.
Bilety można nabywać w handlu Wiel. Pana M. Jakubowskiego w Sukiennicach do godziny 5-tej popołudniu, następnie przy kasie w Parku Krakowskim.

MAGAZYN OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecięcego
przy ulicy Zwierzynieckiej 4, (obok drukarni Anczyca) pod firmą
Pierwsza Spółka Krakowska Szewców
utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją, według najnowszego fasonu. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, po cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, która ją swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreśli się za firmę
Walenty Korta.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciag z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9'55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagòrza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.19 rano poc. osob. Nr 15 z Krakowa. — 8'22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. póc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabéwce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.13 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.—1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, Nr 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STROZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.17 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Ska- przez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Ruwy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 dó Podgórza-Płaszowa, 4.40 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano pcc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 10.57 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.10 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 10.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: 8.54 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegn; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ;od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.



ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach, i innych okazyach. — Bukiet pięknych powinszowań. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich.

Zebrał i ułożył **Stanisław Tomaszewski** *w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana, a wydawca na więzienie skazany. — Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma »ORACYE« franco. P. Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. Krzyża 7.*



Ekstrakt orzechowy

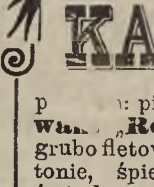
do farb. siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europelski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; *w Krakowie* u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja Sienna i R. Wiskidy pl. Marjacki. Cena flakonu **3** kor., flakoniki próbne **1** kor. **20** h. Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2.



Prawdziwe Harceńskie

KANARKI

p...: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery“**, o głęboko grubo fletow. długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaję po **6** i **8** złr., według udosk. śpiewu **10** złr. za sztukę; również **Samiczki harceńskie** do spustu po 1 i 1.50 złr. — Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia **6 dni próby**, wymiana dozwolona. — Mrówcze jajka litr 60 cent. i mole dla słowików.

JAN SZUFA Kraków, Florjańska l. 38, I. p. oficyny.

POSZUKUJE

młoda skromna panienka

z prowincji miejsca przy rodzinie katol. jako BONA do dzieci lub do białego szycia za bardzo małem wynagrodzeniem wraz z mieszkaniem i wiktem. Łaskawe zgłoszenia pod M. R. 17 poste restanto Kraków.



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy. 331 3

Mieszkania od 1 lipca

Wolska 28 II p. 5 pok. przedp., weranda kuchnia i balkon od ulicy. — II p. 5 pok. przedp. weranda, kuchnia i balkon od ulicy. — I pięt. 5 pok. przedp. weranda, kuchnia i balkon od ulicy. — II pięt. 5 pok. przedpokój, weranda i kuchnia. — Do każdego z powyższych mieszkań dołączyć można na życzenie stajnią na 2 konie. — Wiadomość u stróża domu. 925

Na Maj!

Księgarnia Katolicka

Dr. W. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski)
poleca:

Golijan Z. ks. — Miesiąc Maryi, wyborna książka „Na Maj i na zawsze“ wedle słów ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego opr. w płótno ang. 2 K. w wyborowy szagryn miękki 4 K. porto 45 h.

Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami majowemi O Antoniewicza T. J. w oprawie eleg. 1.60 K. porto 35 h.

Potulicki ks. prałat — Miesiąc Maryi. Cena 20 h. porto 10 h.

i wiele innych Czytanek majowych.

Masła dobrego, niezbyt słonego, kupię każdą ilość — mogę zawrzeć kontrakt roczny. — Zgłoszenia z podaniem ceny, oraz ilości tygodniowej dostawy, przyjmuje **K. Adamski**, Lwów, Chorążczyzna. 922 3

Kandydata notar.

uzdolnionego do substytucji poszukuje notaryusz w Ropczycach
945 3 **Dr. Stanisław Strzelbicki.**

Lekcje jęz. rosyj.

z wykładem **polskim, niemieckim lub francuskim.** Adres w Admin. *Głosu Nar.* od 6—7 codziennie. 947 0

Zdolny ogrodnik

z dóbr ks Radziwiłła, lat 42, żonaty, poszukuje posady zaraz, lub od 1 lipca. **Sz. Drozd Tyczyn.**

Starsza Osoba

poszukuje zajęcia jako ***krawcowa.*** Zgłoszenia do Admin. Głosu Nar. 943

Wynajmę

2 pokoje kawalerskie albo 1 pokój z przedpokojem lub kuchnią bez mebli z całem urzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Admin. Głosu Nar. dla L. 32. 942 3

Handel korzeni i win

J. Pułczyńskiego
Kraków, ul. Długa l. 15.
poszukuje 940 3

zdolnegopomocnika

do ekspedycji.

Za 800 K. do sprzedania

2 centryfugi Alfa S. H. i Aleksandra o działalności 300 l. w godz. 2 maślnice Wiktorya po 200 l, wygniatacz okrągły 75 cm. średnicy, Gerber na 4 próby, 4 stojaki na mleko, 10 transportówek nowych, 2 wagi do masła, kocioł do grzania wody i wytwarzania pary, zapas oliwy, kwasu siarkowego paczek i wiele innych rzeczy mleczarskich, — wszystko bardzo mało używane.
Zgłoszenia: Mleczarnia Szalowa p. Stróże.

Nakładem Wydawnictwa powieści illustr. we Lwowie zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść, osnuta na tle rewolucji rosyjskiej, p. t.

Ojciec Gapon

bojownik o wolność, czyli straszny zgon w. Ks. Sergiusza.

w zeszytach po 10 ct. (20 h.)
Skład główny w księgarni i ajencji pism 944
J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Marjacki i w kiosku przy ul. Dietla.
Na prowincję wysyła zeszyt okazowy **bezpłatnie** nakładca.

Małżeństwo

przybyłe z Londynu, udziela **lekcji języka angielskiego.** Hotel pod Różą, l. 36. 930 6

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

wysprzedaję

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do r. 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz koniaki, rumy, araki i Malagi.

Cenniki starych win w beczkach na żądanie poczta.

CENY BARDZO NISKIE.

MARJA JANIGOWA
Kraków, ul. św. Jana l. 2.

Darmo i opłatnie Wysyła na żądanie próbki i cennik

wyrobów tkackich
Michał Męsowicz **TKALNIA w KORCZYNIE.**

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894, dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web, **i Bieliznę stołowa** o wzorze kostkowym i adamaszkowym oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy ślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost DO KROSNA (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysełamy franco odwrotną pocztą. 951 1

Rządowo uprawnione biuro dla

Spraw Wojskowych

(Albin Schanil)

tylko we Wiedniu, 17. Bezirk Hauptstrase 67.

Fachowe objaśnienia i rady we wszystkich sprawach wojskowych dotyczących powołanych do służby, pełniących służbę, oraz oficerów rezerwowych i załogi. Podania według wymagań praw wojskowych. Umieszczanie muzykantów wojskowych. Przyjęcia do szkół kadeckich. — Prospekty darmo i opłatnie.

SPRZEDAŻ mebli staroż. i zwykł.
następujących:

Żyrandol wspaniały z bronzu (antyk). na 36 świec w stylu francuz. Sekretarz machon. inkrust. Klęczni antyk, z bronzami. Sekretarze i szafy inkrust. Szafy dębowe (antyki) bogato rzeźbione. Biurko amerykańskie czarne z orygin. bronz. Garnitur machon. ampir. Para żyrandoli ściennych. Zegary machon. (antyki) z figurami i bronzami. Biurko machon. i trymo. Stoły i stoliki machon. z bronzami. Łóżka orzechowe (ampir) i machon. Kanapa palis. bogato inkrust. i różne inne meble antyczne i zwykłe i garderoba.

Leopoldyna Machowska.
Kraków, ul. Szewska Nr. 5, I piętro.

Kto potrzebuje

zaciągnąć **pożyczkę** lub przeprowadzić **konwersję długów hipotecznych** na niski procent **oszacowania** dóbr ziemskich, lasów, realności, uzyskać **ulgi** w podatkach czynszowych, sporządzać **fasję**, oddać **administrację realności** w Krakowie za poręczeniem z tem, że nadwyżki dochodu opłacać będą tę administrację itp. niechaj się uda z zaufaniem na ul. Krupniczą l. 19 do B. W. od 3 do 4 popoł. 883

TOWARZYSTWO

PomocyKredytowej

ul. Floryańska l. 16. I. p. udziela Członkom swym pożyczek pod dogodnymi warunkami, eskontuje weksle i przyjmuje wkładki Oszczędności płacąc 5 prc. 660

Dyrekcja.

Poszukuje się do kupna

parę kucy

dobrze ujeżdżonych. — K. P. Wietrzychowice post. rest. 905 3

Dzierżawy

200—250 mórg dobrej gleby w pobliżu kolei i miasta wielkiego, poszukuje Agronom bezdzietny. Adres F. P. Adm. „Głosu Nar.“ 914

Uczeń III. klasy wydz.

biednych rodziców, nie mając środków do dalszego kształcenia się, uprasza zacnych a miłosiernych ludzi o łaskawe przyjście mu z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“.

E. XIV 412/5 7

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dra Henryka Judkiewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 23 czerwca 1905 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św. Jana l. 22 I. piętro Nr. drzwi 29, Oddział sądowy XIV, licytacya połowy realności objętej lwh. 1174, ks. gr. gm. kat. Kraków w Dzielnicy VI pod lk. 80, na rogu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej położonej, będącej własnością Liwy z Grossbardów Grossbard, Rozalii z Grossbardów Pomeranz, Szyji recte Ozyasza Grossbarda, Sary z Grossbardów Flekowej, Reginy z Grossbardów Margulies, Breindli z Grossbardów Krysowej i Hirscha Grossbarda. — Realność ta składa się z parcel budowl. lk. 1937/1, 1938/1 i 1939/1 na których stoi dwupiętrowa kamienica wraz z jednopiętrową oficyną. Przynależność stanowią 3 rolety żelazne. Połowa powyższej realności wystawiona na licytację jest oceniona na 45.530 K, zaś połowa wartości przynależności na 90 K. Najniższa cena wynosi 22810 K, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 na I. piętrze ul. św. Jana l. 22. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie.
Oddział XIV.
D. 27 kwietnia 1905.

Kierownik cegielni

i wyrobów dachówek oraz innych rzeczy szuka posady. Zgłoszenia p. SADOWSKI Staniątki. 903 3

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1644

WILLA

piątrowa z dużym ogrodem, 6-cio morgowa, pod Krakowem, jest do wydzierżawienia na dłuższy czas lub do sprzedania. — Wiadomości udziela z grzeczności **p. W. Kozubowski,** Kapucyńska 5, w Krakowie. 828 6

Ser szwajcarski

ktoby chciał wyrabiać, chętnie u dzielam wskazówek i pouczam, za zwrotem kosztów podróży. 904 3
SADOWSKI Staniątki.

---

200 ctr. metr. ziemniak.

w szlachetnych gatunkach do jedzenia wybieranych i zdrowych w małych posyłkach po cenie 4 K. 50 h. za 100 kg. loco stacya DENYSÓW Wagonami znacznie taniej — wysyła TEODOR GANG DENYSÓW.

Poczty i teleg. urzędnik

I. kl., emeryt przyjmie posadę pomocnika lub zastępcy pocztmistrza II. lub III. kl. warunki skromne. Adresować: „Emeryt“ post. rest. Stary Sącz.

Dobrze się rentująca

mleczarnia

w dobrem miejscu, jest do odstąpienia z powodu stosunków familijnych. Wiadomość w Adm. »Głosu Nar.« 911

UCZNIA 909 5

13—14 lat liczącego zamiejscowego, z odpowiedniem uzdolnieniem poszukuje do praktyki handlowej

Wład. Czarnek,
handel tow. kolon. i delikat.
Kraków, ul. Długa l. 4.

Porębski i Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 725
Pracownię szat liturgicznych,
Materje kościelne, 5
Glony jedwabne, sztychowe i złote,
Hafty i koronki kościelne.

Płótna lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości po cenach najniższych

poleca własnej manipulacji

Mieczysław Gonet
w Korczynie koło Krosna.

Cenniki oraz próbki opłatnie.



Nasz „Koniak polski“
408 destylat winny poleca
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Dutkiewicz,
KRAKÓW.
Wysyła pocztą opłatnie 2 butelki za 4.50 K.

„ROŻNÓW“

pod Radhostem

najstarsze znane w całym świecie klimat. uzdrowisko.

Sezon od 15 maja do 15 września.

Prospekty darmo i opłatnie. Wszelkich bliższych wiadomości udziela 899

Zarząd.

Poszukuje umieszczenia

jako ekspedyentka w sklepie galanteryjnem, lub bona w lepszym domu 924

panienka

inteligentna, skromna, miłej powierzchowności, z dobremi poleceniami. Łask. zgłoszen. pod Z. M. L. do Administ. „Głosu Nar.“ 924

OBRAZY olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryanskiej

Zabłąkany pies

hart, suka, maści żółtej, jest do odebrania na Dworcu Zwierzynieckim u portyera. 937 4

Kamienica w Krakowie, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, z powodu wyjazdu do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość w kancelarji adw. *Dra Franciszka Mussila,* ul. Karmelicka l. 15. 936 6

Spólnik

z kapitałem 4000—5000 K do dobrze rentującego się interesu, jest poszukiwany. Wiadomość poste rest. S. K. 928 5

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu“
w Krakowie, pod zarządem
S. Szembeka.